

(Il Tempo - A.Serafini) „Zawiesić buty na kołku? Nigdy”. Bardziej niż zamiar, brzmi to jak obietnica Francesco Tottiego, gdyż jeśli boisko daje więcej pewników niż wątpliwości, to nie można zrobić niczego innego niż oddalić moment opuszczenia sceny.

I jeśli w historii nigdy nie było to problemem dla większości mistrzów, którzy byli o krok od zakończenia kariery, dylemat staje się trudniejszy dla kapitana Romy, jednego z niewielu, którzy nie zaznali smaku noszenia innych barw. Klimat niepewności związanej z przyszłością numeru 10, wywołał coś w rodzaju pożaru na całym świecie, gdyż tego rodzaju okazja nie przydarza się na co dzień. Nie przez przypadek wielu agentów zaczyna kręcić się w ostatnich tygodniach wokół Tottiego, otwierając kanały komunikacyjne z klubami zainteresowanymi ewentualnymi negocjacjami. W ostatnim czasie wzrosła liczba telefonów międzykontynentalnych, od Emiratów Arabskich po Daleki Wschód. Petrodolarzy z Abu Dhabi są gotowe stanąć za zainteresowaniem Al-Jaziry, klubu, w którym gra były gracz Giallorossich, Vucinic i który był zeszłego lata o rok od zamknięcia operacji sprowadzenia Gervinho.

Najbardziej niepokojące syreny napływają jednak z Japonii, kraju, który z największą wiernością śledził całą karierę Francesco, uznawanego za piłkarskiego Boga, nawet lepszego do najbardziej uwielbianego Roberto Baggio. Dlatego w kraju wschodzącego słońca są gotowi przekonać Tottiego, który nigdy jednak do tej pory nie brał pod uwagę takich hipotez. Z drugiej strony przy scenariuszu odejścia w przyszłości, na szczycie listy kapitana pojawiają się Stany Zjednoczone, gdzie New York Cosmos zasięgało wstępnych informacji.

Decydujący gol z Atalantą oddalił jednak rozmowy podjęte w zeszłym tygodniu z Baldissonim, który podczas prywatnej dyskusji z Tottim próbował wyjaśnić pozycję klubu, który nie zamierza przedłużyć jego kontraktu o kolejny sezon. Aby złagodzić sprawę próbowano rozmawiać o przedłużeniu umowy dyrektorskiej, którą Totti ma przygotowaną w szufladzie na najbliższe sześć lat. Rozwiązanie będzie zawsze dostępne w przyszłości, nawet jeśli numer 10 zdecyduje się kontynuować karierę piłkarską gdzieś indziej. Ciężko jednak wyobrazić sobie definitywną odpowiedź w tej kwestii przed najbliższym przyjazdem Pallotty, oczekiwanego w Rzymie na koniec maja.

Autor: abruzzi